. Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Wilno, Piątek 20 kwietnia 1928 r.

Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 89 (1136)

Przedwczesne nadzieje.

Dzisiaj, zgodnie z uchwałą konferencji polsko-litewskiej w Królewcu z dn. 2 b. m., ma nastąpić w Berlinie spotkanie przewodniczących trzech komisyj mieszanych celem ustalenia porządku dziennego i terminu prac.

Przedmiotem obrad komisji pierwszej mają być kwestje ekonomiczne i komunikacyjne. Przewodniczyć jej będą kolejno: p. Szumlakowski, szef gabinetu min. Zaleskiego i p. Zaunius, dyrektor departamentu ekonomicznego w litewskiem M. S. Z. Jako miejsce obrad tej komisji została wyznaczona Warszawa.

Druga komisja, pod przewodnictwem p. Hołówki, nacz. wydz. wschodniego ze strony polskiej i p. Balutisa, dyr. dep. politycznego ze strony litewskiej, zbierze się w Kownie i będzie rozważała wysunięte przez p. Woldemarasa kwestje bezpieczeństwa.

Trzecia wreszcie komisja zajmie się uregulowaniem spraw dotyczących t. zw. ruchu sąsiedzkiego. Jako przewodniczących jej wyznaczono: p. Tarnowskiego, nacz. wydz. ustrojów międzynarodowych i p. Sidzikauskasa posła litewskiego w Berlinie. Miejscem jej pracy ma być Berlin.

Wyniki konferencji królewieckiej omawiane były w prasie b. szczegółowo. Ocena była rozmaita, przeważały jednak głosy, nierokujące wielkich efektów pracom komisyj. Przemówienie premjera litewskiego w dn. 2 b. m. zawierało przedsmak tych trudności, na które natkną się przyszłe obrady.

Jak się zdaje, nie pozostało ani jednej kwestji, nawet ściśle technicznej natury, któraby przy jej regulowaniu, nie zawadziła o Wilno, lub umowę suwalską. Tak wygląda sytuacja, jeżeli się weźmie pod uwagę stanowisko litewskie, zawarte w wynurzeniach p. Woldemarasa w czasie i po konferencji. Niema zaś danych na to, że stanowisko to uległo jakiejkolwiek zmianie. Realne możliwości wyglądają ze strony litewskiej mniejwięcej w ten sposób: Litwa godzi się zasadniczo na ustanowienie komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej pomiędzy terytorjum litewskiem a obszarem państwowym polskim z wyłączeniem obszaru, zdaniem jej, spornego, t. zn. Wileńszczyzny w granicach określonych traktatem pokojowym litewsko-sowieckim z lipca 1920 roku z ewentualnemi korektywami, wynikającemi z umowy suwalskiej. Konkretne owoce tej zasadniczej zgody nastąpiłyby jednak nie wcześniej, aż Polska udzieli Litwie określonych gwarancyj bezpieczeństwa oraz zobowiąże się do odszkodowania za materjalne skutki akcji gen. Żeligowskiego w r. 1920-ym. W zakresie bezpośrednich stosunków pomiędzy Wileńszczyzną a Republiką Litewską, p. Woldemaras przewiduje jedynie tę zmianę, że właściciele przeciętych linją demarkacyjną gospodarstw oraz ich personel, będą mogli swobodnie się poruszać po obu stronach granicy o tyle, o ile to jest niezbędne dla normalnej eksploatacji ich warsztatu rolnego.

Jak już miałem sposobność zaznaczyć w korespondencji z Królewca tego rodzaju wyodrębnienie Wileńszczyzny byłoby dla strony polskiej nie do przyjęcia. Taka „autonomja" w sensie ujemnym nietylko jest nie do zniesienia dla nas i dla całej Polski ze względów politycznych i moralnych, ale i stronie litewskiej nic pozytywnego nie daje. Przeciwnie, petryfikuje wzajemną obcość tych części kraju, który Litwini za jedność podług swego rozumienia chcą uważać! Świadczy to raz jeszcze o tem, że swoje nadzieje na odzyskanie Wileńszczyzny opierają nie na porozumieniu zainteresowanych społeczeństw, a wyłącznie na narzuceniu przymusowem drugiej stronie swej woli. Innemi słowy kraj nasz wytrwale i uparcie traktują jako przedmiot, a nie jako podmiot politycznego działania.

Nie jest to stanowisko bynajmniej czemś nowem lub nieoczekiwanem. Znaliśmy je już za czasów Litwy Środkowej i odtąd żadnej zmianie ono nie uległo. Żaden z rządów litewskich od początku w Kownie urzędujących nie godził się na przyznanie Wileńszczyźnie znaczenia czynnika choćby w najdrobniejszej mierze współdecydującego o swoim losie. Nieodrzucenie *a limine* drugiego projektu Hymansa uważa za błąd poprzednich rządów litewskich także urzędówka premjera Woldemarasa („Lietuvos Aidas" z dn. 11.IV r. b.).

Przypominanie o tem wszystkiem byłoby zbędne, gdyby znany i oddawna sprawy polsko-litewskie pilnie śledzący publicysta wileński nie poruszył na nowo tej kwestji. W artykule p. t. „Jedyne wyjście" pisze redaktor „Przeglądu Wileńskiego" w Nr. 7 tego pisma:

„Nie trudno byłoby o kompromis, gdyby Wileńszczyzna, która dziś stanowi starannie omijany drażliwy punkt sporny i do której oba państwa roszczą prawo własności, została dopuszczona do głosu i mogła rzucić na szalę układów swą istotną, nie sfałszowaną wolę".

Pozostawmy na boku niezaufanie autora do Sejmu Wileńskiego, któremu inkryminuje z lekkiem sercem „fałszowanie" istotnej woli ludności Wileńszczyzny. Zgodzi się on jednak zapewne z tem, że i wszelkie inne wybory — nawet w absolutnej próżni pod względem zewnętrznych wpływów przeprowadzone — nie dałyby w wyniku uchwały inkorporującej Wileńszczyznę do Litwy Kowieńskiej. Warto też przypomnieć, że rząd polski w okresie obrad Sejmu Wileńskiego nie zajmował stanowiska „wcieleniowego", natomiast o „wcielenie" bez zastrzeżeń kruszyła kopje większość tegoż Sejmu. Skoro rząd litewski liczył się wówczas jak i obecnie wyłącznie z wolą Warszawy w sprawie wileńskiej, miał sposobność wejść na drogę kompromisu. Czyby z tego coś wyszło — wolno wątpić, w każdym razie droga była otwarta.

Autor sądzi, że obecnie nastroje „wcieleniowe" u nas znacznie osłabły. Może być — ale nie w kierunku „wcieleniowych" aspiracyj Kowna, które pozostały niezachwiane.

„Tak lub owak"—pisze autor artykułu—„w tej lub innej formie wyodrębnienie naszego kraju musi nastąpić". Jesteśmy również tego zdania, ale twierdzimy, że nastąpi to na podstawie zupełnie odmiennych przesłanek niż te, które grały rolę w r. 1921 — 22. Mniemanie autora, że „postulat ten zostanie jasno i wyraźnie sformułowany w dalszych pertraktacjach polsko — litewskich" jest mało uzasadnione.

Wyodrębnienie Wileńszczyzny nie przyniesie jednak samo przez się poważniejszych zmian w sferze stosunków Wilna z Kownem. Dopiero zejście Kowna ze stanowiska „wcieleniowego" względem Wileńszczyzny może pociągnąć za sobą te skutki, których autor oczekuje od obecnych pertraktacyj, t. zn. bezpośrednią wymianę zdań pomiędzy Wilnem a Kownem.

Z dalszego ciągu konferencji królewieckiej nie należy oczekiwać jakichkolwiek pozytywnych poczynań *w zakresie zasadniczego sporu polsko - litewskiego.* Nie dlatego tylko, że uchwała Rady Ligi z grudnia r. ub. zaleciła omijanie go.

Strona litewska jeszcze „nie uświadomiła sobie dokładnie konieczności zejścia z dotychczasowego stanowiska, traktującego Wileńszczyznę wyłącznie jako objekt sporu", zaś strona polska, bardzo do tego skłonna przed kilku laty, została przez taktykę litewską zmuszona do zaniechania tej koncepcji.

Testis.

Polska w opinji wybitnego publicysty amerykańskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W stolicy i jego szerokich kołach politycznych wielkie wrażenie wywołały artykuły, umieszczone przeszło w 50 amerykańskich pismach pióra jednego z najwybitniejszych publicystów amerykańskich, kierownika wielkiego koncernu prasowego p. Fnacka Simondsa, który bawił w Polsce w lutym r. b.

P. Simonds między innemi pisze: „Deklaracja Willsona, zapowiadająca poszanowanie praw Polski zapewniła jej zmartwychwstanie. To był kapitał zakładowy nowopowstałego państwa polskiego. Za 6 lat, gdy przybyłem do Warszawy zastałem państwo, które w obliczu niewiarogodnych przeszkód, dowiodło światu, że potrafiło istnieć, sąsiadując z jednej strony z rewolucyjną Rosją, z drugiej zaś z nieprzyjaznemi Niemcami. Czego dokonała Polska w ciągu lat dziewięciu? Nie myślę, aby słusznem było twierdzenie, że odrodzenie Polski polityczne, ekonomiczne i finansowe było jedynem i największem jej zadaniem w powojennej Europie. Więcej—Polska posiada wszystko, co potrzebne jest do stworzenia dobrze działającego organizmu państwowego.

Polityka zagraniczna min. Zaleskiego nietylko polega na unikaniu konfliktów, lecz dąży również do ustanowienia pokojowych i przyjaznych warunków współżycia z każdym narodem, nie wyłączając Niemiec. **Wszelkie alarmy o zamiarach agresywnych wobec Litwy są tworem wyłącznie propagandy zagranicznej.** W Polsce zarzucano Piłsudskiemu zbyt słabą rękę wobec mniejszości narodowej. Twierdzić można, że dziś ustało wszelkie nieporozumienie między mniejszościami a większością. Spokój i normalne stosunki ze światem zewnętrznym, zgoda wewnątrz kraju są wytycznemi punktami polityki Piłsudskiego, który jest faktycznie dyktatorem Polski. Dyktator Piłsudski umiał pozyskać ogólną sympatję, co więcej, nawet opozycja przyznaje, że kraj zawdzięcza Piłsudskiemu dojście do normalnego położenia. Doprowadził on do spokoju wewnątrz i oczyścił przemysł i finanse z elementów partyjnictwa. Reasumując — pisze Simonds — położenie Polski cechuje postęp i dobrobyt wewnątrz kraju i pokój z zagranicą. Jest ona jednym z najlepiej stojących w Europie krajów pod względem finansowym i ekonomicznym. Politycznie wymaga ona jeszcze utrwalenia pokoju z zagranicą i spokoju wewnątrz kraju, aby dojść do trwałego dobrobytu; wymaga ona jeszcze doświadczenia, aby ułatwić przejście ze stanu dyktatury do stanu konstytucyjnego".

Echa pobytu min. Zaleskiego we Włoszech.

RZYM. 19. IV. (Pat). Prasa włoska okazuje wielkie zainteresowanie zarówno samą wizytą ministra Zaleskiego, jak i stosunkami polsko-włoskiemi. Z prowincji nadchodzą w dalszym ciągu głosy prasy prowincjonalnej, omawiającej w sposób niezwykle serdeczny pobyt ministra Zaleskiego w Rzymie. Między innemi medjolańska Stampa stwierdza, że Polska chce i potrzebuje pokoju i że wizyta ministra Zaleskiego w Rzymie jest objawem woli Polski stworzenia nowego sojuszu, któryby wzmocnił trwałość tego pokoju. Inne dzienniki pełne są szczegółów z pobytu min. Zaleskiego, interesując się niemal każdą złożoną przez niego wizytą i podając liczne fotografje, ilustrujące ważniejsze momenty jego pobytu we Włoszech.

GDANSK. 19. IV. (Pat). W sprawie podróży ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego do Rzymu zamieszczają tutejsze „Danziger Neuste Nachrichten" w numerze wczorajszym i dzisiejszym dwie obszerne korespondencje swego przedstawiciela warszawskiego. Na wstępie korespondent wykazuje, że nerwowość, która ujawniła się z powodu tej podróży w kilku krajach była nieuzasadniona i że o jakichś zmianach w polityce europejskiej w następstwie tej wizyty nie może być mowy, ani bowiem min. Zaleski, ani Mussolini nie są ludźmi lubującymi się w niespodziankach.

Mussolini w drodze do zrealizowania swoich celów nie posługuje się gwałtownemi działaniami. Tak samo pozbawiona jest wszelkich sensacyjnych niespodzianek polityka Polski od czasów Skrzyńskiego a w jeszcze większym stopniu po objęciu polityki zagranicznej przez ostrożnego min. Zaleskiego. Że polityka ta jest polityką pokojową, to co do tego wierzyć można min. Zaleskiemu na słowo. Polska bowiem zdążając do dobrobytu i rozwoju wszystkich swoich sił nie pragnie i nie chce zawikłań wojennych.

Wiadomości polityczne.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Dnia 19-go b. m. wyjeżdżają do Berlina dla ustalenia terminu dalszych rokowań polsko-litewskich: p. Hołówko, przewodniczący komisji dla spraw bezpieczeństwa, p. Tarnowski, przewodniczący komisji dla spraw ruchu lokalnego i p. Perkowski, sekretarz pierwszej z tych komisyj.

Przewodniczący trzeciej komisji ekonomiczno komunikacyjnej, p. Szumlakowski przybędzie do Berlina wprost z Rzymu, dokąd, jak wiadomo, towarzyszył p. ministrowi Zaleskiemu.

*

W dniu dzisiejszym sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do dalszych obrad nad preliminarzem budżetowym na rok 1928-29. Na wstępie posiedzenia przewodniczący komisji pos. Byrka oświadczył, iż budżet M-stwa Spraw Wojskowych, który miał być dzisiaj omawiany, omawiany nie będzie, gdyż p. Minister Spraw Wojskowych, który przywiązuje dużą wagę do swej obecności w czasie obrad nad tym budżetem nie może dzisiaj przybyć. Komisja będzie obradowała nad budżetem Sejmu i Senatu, a następnie nad budżetem M-stwa Robót Publicznych.

Po odrzuceniu wniosku pos. Koreckiego (ZLN), który proponował odroczenie posiedzenia komisji do dnia jutrzejszego, pos. Wyrzykowski (Wyzw.) zreferował budżet Sejmu i Senatu. Budżet ten według przedłożenia rządowego zawiera po stronie dochodów 173,397 złotych, zaś po stronie wydatków 8 623,764 złotych. Z pośród wydatków najważniejszą pozycję stanowią djety posłów i senatorów—7.478.452 zł. Następnie idzie pozycja wydatków na uposażenia — 475.819 zł., na wydawnictwa 215.000 i t. d.

Sprawozdawca pos. Wyrzykowski zaproponował podwyższenie wydatków zwyczajnych do 9.096.336 zł., wydatków nadzwyczajnych z 600.000 do 1.530.000, wreszcie dochodów o 110.501 zł. Podwyższenie to sprawca umotywował koniecznością utworzenia nowych etatów podwyższenia wydatków na nowe telefony, wstawienia nowych pozycyj na meble dla pokojów reprezentacyjnych i do przebudowanej sali Senatu, wreszcie 600.000 na nowe dodatkowe roboty budowlane. Po referacie wywiązała się dyskusja. (Pat).

*

Wpływy z danin publicznych i monopolów za pierwszą dekadę kwietnia, 1928 roku wyniosły ogółem 42.000.000 zł. t. j. o 6.000.000 więcej niż za pierwszą dekadę kwietnia 1927 roku. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 23.000.000 wobec 22.000.000 zł., wpływy zaś z monopolów 19.000.000 wobec 14.000.000 zł., za pierwszą dekadę kwietnia 1927 roku. Daniny publiczne dały przeto za pierwszą dekadę kwietnia 1928 r. o 1.000.000 zł. więcej, monopole zaś o 5.000.000 więcej niż za pierwszą dekadę kwietnia 1927 roku.

*

W dniu 18-ym b. m. wyjechali do Paryża na posiedzenie rady Banku Śląskiego: podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu p. Grodyński, dyr. departamentu ogólnego p. Starzyński i radca Wojtkiewicz.

Zapowiedziany wyjazd p. Wojtkiewicza do Ameryki nastąpi dopiero po powrocie z Paryża, a więc prawdopodobnie nie wcześniej, jak w końcu przyszłego tygodnia.

*

Dnia 22 b. m. w Brześciu nad Bugiem odbędzie się konferencja Rady Naczelnej Rosyjskiego Zjednoczenia Narodowego. Z ramienia Rosjan wileńskich na konferencję tę udaje się pp. Sawkow, Emeljanow i Buturlin.

Z całego świata.

(*Wiad. P. A. T-icznej*).

Fala chłodu, która ogarnęła całą Europę odczuwana jest także we Francji.

*

Raport kwartalny agenta reparacyjnego Parkera Gilberta zawierać ma podobno szereg nowych zarzutów, dotyczących administracji finansowej Rzeszy.

*

Syn sławnego lotnika Bleriota zamierza podjąć w jesieni lot transatlantycki na jednopłatowcu o masywnych skrzydłach, przygotowywanym do lotów nadmorskich. Pilotem będzie Bossoutrott.

*

Rzeczoznawcy Komitetu Trzech Ligi Narodów ukończą w ciągu dzisiejszego popołudnia badanie zawartości wagonów w St. Gothard. Jutro rano eksperci opracują sprawozdanie, a po południu odjadą z powrotem do Genewy.

*

Trzęsienie ziemi. Budapesztańska stacja sejsmograficzna zanotowała wczoraj wieczorem o godz. 20 min 24 sek. 37 silne trzęsienie ziemi, którego ośrodek znajdować się prawdopodobnie w odległości około 800 kilometrów, przypuszczalnie w tej samej miejscowości, którą nawiedziło trzęsienie ziemi w zeszłą sobotę. Wstrząśnienia były tak gwałtowne, że aparat sejsmograficzny został uszkodzony. Niektórzy mieszkańcy Budapesztu zauważyli także trzęsienie ziemi.

*

Samolot Junkersa tego samego typu co **Bremen**, który przybył do Montreal w poniedziałek odleciał do Nowego Jorku po potrzebne do naprawy Bremen części zapasowe. Samolot ma powrócić w piątek do Montrealu.

Z Litwy Kowieńskiej.

Katastrofa samochodowa pod Kownem.

Onegdaj o godz. 7 wiecz. przyszło do katastrofy samochodowej na szosie Wilkomierskiej. Samochodem jechało 5 studentów Uniwersytetu, kierował syn prof. Bielackina, student prawa. W 7 wiorstach od Kowna Bielackina zastąpił jeden z jego kolegów. Ostatni mniej wprawny w kierowaniu samochodem niebawem spowodował katastrofę, wypuściwszy w pewnej chwili ster z rąk. Samochód, pędzący z wielką szybkością, stoczył się do rowu i przewrócił grzebiąc pod zdruzgotaną karoserją nieszczęśliwych pasażerów. Jedynie lżej rannemu Bielackinowi udało się o własnych siłach uwolnić z pod szczątków zdruzgotanego samochodu. Z pobliskiej wsi sprowadził on włościan, by ratowali kolegów. Wszyscy pasażerowie nabawili się obrażeń. Studentka Swelnina jest ciężko ranna, ma złamaną nogę i rękę, student Medekśza został ciężko ranny w głowę. Wszystkich rannych odstawiono do szpitala. Dziś na miejsce wypadku wyjechali przedstawiciele władz policyjnych. Całkowicie zniszczony samochód jest własnością Bielackina.

Przed kilkoma dniami podała prasa wiadomość, że z ramienia polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych wyjeżdża do Chin delegat dla nawiązania z Czang-Tso-Linem, jako przedstawicielem tego olbrzymiego mocarstwa stosunków dyplomatycznych. Daleko jesteśmy od Chin, nie dalej jednak, a nawet nieco bliżej niż cała Polska. Nie możemy więc tego lansowanego przez prasę warszawską faktu pominąć milczeniem. Chiny znajdują się w stanie zmagań wewnętrznych, w których po jednej stronie walczą budzący naród do nowego, na modłę nowoczesną urządzonego życia, patrjoci chińscy, a po drugiej niedawny jeszcze przywódca zwyczajnej bandy, a ostatnio z woli Rosji i Japonji marszałek niebieskiego mocarstwa — Czang-Tso-Lin. Nietrudny jest do przewidzenia wynik tych zmagań. W walce Chin starych z Chinami nowemi zwyciężą ostatnie. Jest to kwestja niedługich już lat.

Czyż warto więc wchodzić w kontakt z Czang-Tso-Linem, którego dni są policzone i w ten sposób ściągać na siebie odjum tych, do których niewątpliwie przyszłość należy. Zdaje się nam, że nie warto.

Skutki katastrofalnej burzy śnieżnej.

WARSZAWA, 19.IV. (Pat). Prasa stołeczna poświęca wiele miejsca onegdajszej katastrofie burzy śnieżnej. O szkodach wyrządzonych trudno narazie coś konkretnego powiedzieć wskutek przerwy komunikacji telegraficznej i telefoniczn., a częściowo i kolejowej. Na terenie powiatu warszawskiego zawieja poczyniła znaczne szkody, w wielu miejscach woda podmyła szosy. Podobno przedstawia się sytuacja i w innych powiatach w-twa warszawskiego. Dotychczas znaczna część połączeń telefonicznych i telegraficzn. stolicy z krajem jest uszkodzona, a wszystkie niemal połączenia z zagranicą pozostają nadal przerwane. W stolicy kilka tysięcy aparatów telefonicznych doznało uszkodzenia wskutek przerwy linji. Wczoraj naprawiono przewodniki między centralą depesz, a stacją radjową transatlantycką i nawiązano również kontakt z Ameryką. Drogi i szosy w wielu miejscowościach są nie do przebycia, a zwały śniegu topniejąc zmieniły się w olbrzymie kałuże. Komunikacja pocztowa uległa w wielu wypadkach opóźnieniu i utrudniony jest również dowóz żywności.

Wczoraj ruch na wszystkich linjach kolejowych został przywrócony, jednakże wskutek przerw w komunikacji telegraficznej i telefonicznej ruch pociągów regulowany jest za pomocą sygnałów i meldunków oraz przepustek dyżurnych ruchu na każdej stacji. Ruch pociągów wskutek tego we wszystkich przeważnie dyrekcjach jest opóźniony.

Elektrownia pruszkowska zasilająca przedmieścia Warszawy, w ciągu nocy wczorajszej naprawiła uszkodzone przewody, tak, że dzielnice Warszawy, korzystające z prądu elektrowni pruszkowskiej otrzymały światło.

Nagromadzony na ulicach miasta śnieg uprząta tabor miejski. Dzisiaj w stolicy pogoda bardzo piękna, co wpłynie dodatnio na uprzątnięcie ulic. Władze administracyjne wysłały na linje kolejowe liczne brygady robotników, jest więc nadzieja, że w dniu dzisiejszym komunikacja telegraficzna i telefoniczna choć w części zostanie przywrócona.

*

WARSZAWA, 19.IV. (Pat). Dzisiejsza popołudniowa prasa warszawska donosi: Wskutek energicznych zarządzeń silne brygady robotnicze pracują bez przerwy nad naprawą uszkodzonych linij telegraficznych i telefonicznych. Mimo to dotychczas przywrócono zaledwie połączenia z kilku miastami prowincjonalnemi i Berlinem. Poznańskie i Pomorze w dalszym ciągu są odcięte od stolicy. Również z Katowicami nie można otrzymać połączenia.

Rokowania niemiecko-litewskie w Berlinie.

BERLIN. 19. IV. (Pat). Dziś popołudniu rozpoczęły się tam rokowania handlowe niemiecko-litewskie, w których chodzić będzie tylko o zawarcie ogólnej umowy co do klauzuli największego uprzywilejowania. Kwestje weterynaryjne, jak donosi komunikat półurzędowy zostaną odłożone do późniejszych rozmów. W dniu jutrzejszym również w Berlinie spotkają się przewodniczący polscy i litewscy trzech ustalonych na konferencji komisyj w celu omówienia programu prac tych komisyj.

BERLIN. 19. IV. (Pat). „Vossische Ztg." donosi, że rokowania handlowe niemiecko-litewskie odraczane były dotychczas ze względu na trudności polityczne. W dalszych rokowaniach, jak pisze ten dziennik, głównem dążeniem delegacji litewskiej będzie zniesienie albo przynajmniej poważne ograniczenie zakazów weterynaryjnych, które uniemożliwiają import bydła i mięsa z Litwy do Niemiec. Ze strony niemieckiej zaś wysuwana będzie przedewszystkiem kwestja osiedlenia, którą Niemcy będą chcieli pomieścić w ramach traktatu handlowego.

Represje prasowe w Kłajpedzie.

BERLIN, 19. IV. (Pat) „Telegraphen Union" donosi, że redakcja dziennika niemieckiego w Kłajpedzie „Memelaendische Rundschau" otrzymała pismo od komendantury wojskowej w Kłajpedzie, zawiadamiające, że wobec dopuszczenia się przez redakcję szeregu przekroczeń przepisów cenzury, komendantura zmuszona będzie bądź to zarządzić zawieszenie wydawania dziennika, bądź też wysyłkę redaktora naczelnego tego pisma do obozu koncentracyjnego.

Berlińska prasa prawicowa ogłasza w związku z tem protest przeciwko zapowiedzianym w tem piśmie zarządzeniom, wyrażając przytem nadzieję, że rząd kowieński nie zezwoli na wydanie tych zarządzeń komendanturze wojskowej w Kłajpedzie już chociażby tylko z uwagi na rozpoczynające się niemiecko-litewskie rokowania w Królewcu. Gdyby jednak nadzieje niemieckie zostały zawiedzione, to rząd niemiecki, zdaniem prasy berlińskiej, potrafi odpowiedzieć na tę prowokacje litewską.

W obronie życia i mienia Japończyków

LONDYN, 19.IV. (Pat). Do agencji Reutera donoszą z Tokio, że wobec niebezpiecznej sytuacji, która wytworzyła się w prowincji Szantung na skutek nowej ofenzywy nacjonalistów przeciwko wojskom północnym, rząd japoński postanowił wysłać z Tien-Tsinu trzy kompanje żołnierzy oraz wyekspedjować do Ting-Tao brygadę złożoną z 5.000 ludzi z oddziałami łączności i inżynierskiemi. Zarządzenia te mają na celu ochronę życia i mienia Japończyków, zamieszkałych w zagrożonych okolicach.

O przyjaznych stosunkach polsko-węgierskich

BUDAPESZT. 19. IV. (Pat). W wczorajszem swojem przemówieniu, wygłoszonem na posiedzeniu izby posłów minister spraw zagranicznych Walko oświadczył na temat stosunków węgiersko-polskich co następuje: „Stosunki przyjaźni pomiędzy Polakami, a Węgrami nie potrzebują, jak myślę, do czego przyczyniają się ożywione i serdeczne stosunki pomiędzy społecznemi organizacjami w Polsce i na Węgrzech. Pragnę wierzyć, że przewidziane na początek maja rokowania w sprawie polsko węgierskiego traktatu doprowadzą ze swej strony do zacieśnienia ekonomicznych stosunków pomiędzy obu państwami.

Rozwiązanie komunistycznej czerwonej gwardji w Niemczech.

BERLIN. 19. IV. (Pat). Minister spraw wewnętrznych zwrócił się pisemnie do rządów krajów związkowych Rzeszy z wnioskiem o wydanie zarządzenia rozwiązującego komunistyczne organizacje czerwonej gwardji na całym obszarze Niemiec. W myśl przepisów konstytucji niemieckiej rządy związkowe winny w terminie dwudniowym odpowiedzieć, czy wniosek ten przyjmują. W razie sprzeciwu obowiązane są zwrócić się do najwyższ. trybunału republiki z prośbą o rozstrzygnięcie sprawy. Rząd pruski już dzisiaj założył oficjalne veto przeciwko wnioskowi niemieckiego ministra spraw wewnętrznych.

Niemiecka prasa prawicowa powitała z radością zapowiedź wydania zarządzenia rozwiązującego organizacje czerwonej gwardji na terenie Niemiec. Natomiast dzienniki demokratyczne i lewicowe wyrażają powątpiewanie, czy wydanie takiego zarządzenia może przyczynić się do ukrócenia działalności komunistów. Socjalistyczny „Vorwaerts" uważa krok niemieckiego ministra spraw wewnętrznych za manewr przedwyborczy.

Z prasy litewskiej w Wilnie.

Prowokatorska rola Majusa.

Podajemy dalszy ciąg ciekawych publikacyj „Pirmynu" o Majusie.

Mają one tę stronę, że poza ciekawością polityczną dają się wskutek swej sensacyjności czytać jak feljeton.

„Potajemna ucieczka nie dawała się zresztą uzasadniać, gdyż nikt Majusa nie krępował. Na tydzień przed wyjazdem zwierzał się Majus, iż musi jechać do Prus Wschodnich celem zobaczenie się ze swą „panną" (narzeczoną?) i ściagnięcia z Litwy dwóch swych przyjaciół. Podróż tę Majusowi odradzano, że względu na wspomniane już niebezpieczeństwo wydania go władzom kowieńskim.

Podczas kiedy emigranci w Wilnie ubolewali nad przypuszczalnym losem Majusa, ukazała się na łamach „Berliner Tageblat'u" sensacyjna wiadomość, że kpt. Majus „przywódca powstańców taurogskich", przybył z Wilna do Berlina i pragnie w miejscowem poselstwie litewskiem złożyć zeznania. Wiadomość ta wywarła wśród emigrantów duże wrażenie. Zadawano sobie pytania, w jakim celu Majus z Wilna uciekł i w poselstwie litewskiem się zjawiał: czy w celu wydania swych dotychczasowych towarzyszy, czy też jedynie dla usprawiedliwienia się przed zarzutem udziału w powstaniu taurogskim. Trudno było przypuszczać, ażeby Majus uciekał, mając zamiar zdradzić sprawę. Emigranci tłumaczyli więc sobie ucieczkę Majusa, jako krok, podyktowany obawą przed porozumieniem polsko-litewskiem i jego konsekwencjami dla siebie. Wydawało się rzeczą logiczną, że Majus pragnął zawczasu uprościć dla siebie amnestję w Kownie W każdym razie emigrantom na myśl nawet nie przyszło, żeby Majus miał wydać swych towarzyszy i nawet się przechwalać, że umyślnie jeździł do Wilna i umyślnie prowokował ludzi, którzy mu nic złego nie uczynili.

Emigranci nie wiedzieli jeszcze w chwili ucieczki Majusa o tem, że podczas pobytu swego w Wilnie korespondował Majus za pośrednictwem pewnego faszysty wileńskiego (nazwisko tego ostatniego jest redakcji „Pirmynu" znane) z agentami rządu Smetony i że za swą zdradę otrzymał 30000 litów oraz uzyskał całkowitą amnestję. Agent zaś, który Majusa do zdrady pociągnął i dalszą jego akcją prowokatorską dyrygował, otrzymał od rządu Smetony awans służbowy i order Gedymina.

— **Prowokacyjna działalność Majusa po ucieczce z Wilna.** „Lietuvos Aidas" we wstępie do „rewelacyj Majusa" zamieścił następujące zdanie: „W dniu 17 grudnia r. ub. w lokalu przedstawicielstwa litewskiego w Berlinie zjawił się wycieńczony pod względem moralnym i fizycznym człowiek. Poznano w nim kpt. Majusa".

Wynikałoby z tego, że Majus pod wpływem wielkiej i pięknej idei dążył z Wilna do Berlina piechotą. Jednak tak nie było. Majus wyjechał z Wilna 11-go grudnia, przybył zaś do Berlina nazajutrz, a więc w każdym razie do 17-go grudnia miał dość czasu na wypoczynek. Obrano umyślnie dzień ukazania się Majusa w poselstwie 17-go grudnia, gdyż w dniu tym przypadała akurat rocznica przewrotu faszystowskiego i kapitulacja „lewicowa" Majusa nabierała w oczach rządu kowieńskiego symbolicznego niejako znaczenia. Wszysto to zgóry było uplanowane.

Majus nie ustał w swej prowokatorskiej działalności po przybyciu do Berlina i zdradzeniu sprawy. Ucieczka Majusa była, jak się okazało, przedwczesna, gdyż emigranci litewscy w Wilnie pozostali i akcję swą w dalszym ciągu kontynuowali. Prowokatorska rola wysłanników rządu Smetony nie była więc jeszcze skończona. Majus wyjechał przedwcześnie i powrót jego do Wilna nastręczał nieprzyzwyciężone niemal trudności. Podobnego zaś człowieka, jak Majus, trudno było na poczekaniu znaleść. Rząd litewski postanowił przeto narazie „rewelacyj" Majusa nie publikować, lecz starać się go ponownie z emigrantami zbliżyć. Ani „Elta", ani prasa rządowa, ani słówka więcej o Majusie nie pisnęły. Chodziło o to, ażeby przedstawić Majusa jako nieszczęśliwego człowieka, który działał samowolnie i pod wrażeniem chwili.

— **Pierwszy list Majusa do emigrantów w Wilnie.** Majus zdradził towarzyszy 17-go grudnia, zaś 26-go grudnia wysłał już do nich za pośrednictwem pewnego osobnika prowokacyjny list o następującej treści: (w razie potrzeby redakcja „Pirmyn'u" opublikuje fotograficzne odbitki listów Majusa).

Miły Towarzyszu!

Z Wilna zbiegłem z powrotem do Niemiec, gdyż nerwy moje nie wytrzymały. Ludzie potrzebowali dyscypliny wojskowej, a tymczasem za nic w świecie nie chcieli mnie zrozumieć. Znaleźli się również osobnicy, którzy otwarcie mówili o zastrzeleniu mnie przy pierwszej okazji. W takiej kompanji, mój bracie, pracować nie mogę, gdyż jestem na to zbyt słaby i stary i pragnień ludzi nie rozumiem.

Ostatnie czasy pobytu na Litwie, a potem sytuacja na emigracji, podkopały ostatecznie moje siły. Pragnę jednej tylko rzeczy: wypoczynku duchowego i fizycznego, gdyż inaczej nie mogę pracować. Nie było wyjścia, to też zbiegłem. Zatrzymałem się w Berlinie, gdyż liczę na to, że łatwiej tu będzie znaleść ludzi, którzyby mi dopomogli brnięcia w ciężkiej sytuacji. Postaram się uzyskać potrzebne dokumenty, zwróciłem się pisemnie o pomoc pieniężną do swych krewnych w Ameryce i jeżeli starania moje dojdą do skutku, to wyjadę wkrótce do Brazylji, ażeby polować na węże. Żyję obecnie z sumy 150 zł., które od tow. Pleczkajtisa otrzymałem. Sprawa uzyskania dokumentów przeciągnie się aż do Nowego Roku, gdyż obecnie na przeszkodzie stoją te przeklęte święta. Wszyscy obchodzą święta, a tylko ja wegetuję. Dowiedziałem się z pism, że tow. Pleczkajtis bawił niedawno w Berlinie (dn. 18-go i 19-go grudnia na zwołanej przez Międzynarodówkę konferencji. Przyp. Red. „Pirmyn"). Szkoda, że się w czas o tem nie dowiedziałem i nie mogłem się z nim zobaczyć. Tow. Pleczkajtis zapewne się na mnie gniewa. Czyż moja jednak wina, jestem bezsilny? Gdyby jechał on w tym czasie, przed Nowym Rokiem, raz jeszcze do Berlina, to zechciej mu moje chęci wyrazić. Obecne moje położenie „chuże gubiernatorskawo", lecz tam dostałbym obłędu. Życzę ci pomyślności i t. d. Antoni Majus".

Charakterystyczne jest zestawienie „rewelacyj" Majusa z „Lietuwos Aidasa" z listem powyższym. Między złożeniem „rewelacyj" a napisaniem powyższego listu upłynęło zaledwie 6 dni. A więc w 6 dni po swej zdradzie mógł się Majus zdobyć na tak uczuciowy list.

— **Drugi prowokacyjny list Majusa.** Na pierwszy list Majusa dał Pleczkajtis swą odpowiedź. Ufając w szczerość wynurzeń Majusa, wezwał go Pleczkajtis ponownie do pracy, wykazując, że siły wojownicze są nieduże i że o ile zdrowie jego na wytężoną pracę nie pozwala, to będzie mógł po powrocie odpocząć, lub zająć się niewyczerpującą pracą. Wszelako Majus na powrót się nie zgodził. Nieczyste sumienie zmuszało go do ostrożności. W drugim swym liście Majus ponownie się uskarża na słabość serca i nerwów. W liście datowanym z Nowego Roku i wysłanym pod adresem Pleczkajtisa, powiada Majus, co następuje: „...Nerwy i serce do tego stopnia się pogorszyły, że chwilami przechodzi to w histerję. Nie wzywaj mię do pracy, gdyż nie jestem do niej zdolny... Daj mi, na miłość Boską, niezależność przynajmniej na czas krótki, dopóki te niefortunne rokowania nie miną. Rozwiej wątpliwości co do powodzenia w pracy. Nie gniewaj się. Pod pewnemi względami jesteś pedantem, pod innemi zaś — łatwowiernym i to mię skłania do wątpliwości przynajmniej chwilami w skuteczność naszej pracy w dotychczasowym kierunku... Byłoby dobrze, gdyby mi tutaj dano możliwość ujrzenia Cię kiedykolwiek i rozmowy tête à tête, byłoby lepiej, żeby zamiast Ciebie przybył Józef (Paplauskas, przyp. red.), on lepszy od Ciebie..".

Tymczasem nerwy Majusa bynajmniej nie były w tak złym stanie. Prowadząc swą prowokacyjną akcję, czuł się Majus na swem miejscu. W trzecim liście, pisanym 12-go stycznia do Pleczkajtisa, Majus zapominając o swej historji, znowu powtarza, że się rozczarował w pracy i prosi dać mu możliwość wyjazdu do Brazylji, lub Argentyny, gdyż o ile emigranci mu tej możliwości nie dadzą, to jak zaznacza w końcu listu Majus: „obawiam się ażeby ktoś nie zaczął przy mojej pomocy rozdmuchiwać żaru". Naogół jednak cały list Majusa był utrzymany w tonie przyjaznym i przekonywującym. Majus prosił o odwiedzenie go, przedstawiał się w świetle szczerego i oddanego wspólnej sprawie towarzysza. Jedynie zadanie o „gorących węglach" było niemiłym dysonansem w serdecznym liście. W niewinnych chęciach Majusa otrzymania pieniędzy na wyjazd do Brazylji, czy też zaproszenia do Berlina Pleczkajtisa, lub Paplauskasa, trudno było dopatrzeć się ukrytej ręki agenta litewskiego Sztabu Generalnego. Emigranci w Wilnie, w trosce o zdrowie Majusa nie wzywali już go do siebie. Ku swemu wielkiemu zdziwieniu dowiedzieli się wkrótce, że nerwy Majusa są w zupełnym porządku, rzekoma nędza i rozczarowanie wcale go nie podkopały, zaś ścisły kontakt pomiędzy Majusem a poselstwem litewskiem w Berlinie nie ulega już żadnej wątpliwości.

Dowiedziano się pozatem, że Majus wzywa Pleczkajtisa i Paplauskasa do Berlina do rozmowy tête à tête wcale nie z powodu swej tęsknoty do obu towarzyszy, lecz dlatego, że widzenie się tych ostatnich z Majusem potrzebne było litewskiemu sztabowi generalnemu. Dzięki otrzymaniu wiadomości tej w porę, ani Pleczkajtis, ani Paplauskas, rzecz prosta, do Berlina nie pojechali. d. n.

W „Expresie Zagłębia" z dn. 18 b. m. ukazał się artykuł wstępny, podpisany *Testis*, który jest dosłownym przedrukiem z „Kurjera Wileńskiego". Ukazanie się tego artykułu w „Expresie Zagłębia", bez zaznaczenia źródła, nie znaczy wcale, że p. Testis jest współpracownikiem tego pisma i że redakcja otrzymała od autora upoważnienie na jego przedruk, co, ze względu na „ogólnie" przyjęte zasady w dziennikarstwie czujemy się zobowiązani zaznaczyć.

Konkursy hippiczne w Nicei.

NICEA, 19.4. (Pat). W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Nicei konkursy hippiczne, które zapowiadają się bardzo poważnie i interesująco z powodu licznie reprezentowanych państw, których armje zgłosiły swój udział w następującej ilości jeźdźców i koni. Anglja wysłała 5 oficerów i 10 koni, Polska 8 oficerów i 18 koni, Belgja taksamo 8 oficerów i 18 koni, Hiszpanja 5 oficerów i 12 koni, Francja 10 oficerów 22 konie, Szwajcarja 5 oficerów 12 koni, Czechosłowacja 5 oficerów 11 koni — razem wysłano 46 oficerów i 103 koni.

Silne lotnictwo—to potęga państwa!

HENRYK MELCER

Onegdaj o godzinie 6 wieczorem zmarł w Warszawie ś. p. Henryk Melcer — były dyrektor konserwatorjum muzycznego w Warszawie, wybitny pianista i pedagog. Solmy znów wobec świeżej straty, jaką poniosła muzyka polska w ostatnich dwu latach (ś. p. Statkowski).

Melcer urodził się 21 września 1869 r. w Kaliszu. Studja muzyczne odbywał początkowo w konserwatorjum warszawskiem pod kierunkiem Zygmunta Noskowskiego i Strobla, następnie zaś specjalizację w dziedzinie pianistyki u słynnego Leszetyckiego w Wiedniu. Karjera pianisty nie zadawalała go w zupełności, gdyż, (pomimo że uchodził za jednego z najlepszych polskich wirtuozów)—wcześnie poczyna oddawać się kompozycji. Utwory jego — przedstawiają typ bardzo poważnej muzyki, co też decyduje o wyróżnieniu kilku utworów na rozmaitych konkursach. W szczególności otrzymuje już w r. 1895 nagrodę im. Rubinsztejna za koncert fortepianowy e-moll, w roku zaś 1898 uzyskał nagrodę im. Paderewskiego w Lipsku za drugi koncert fortepianowy c-moll.

Walory artystyczne jako wirtuoza (odbył szereg tournée koncertowych po Europie) oraz kompozytora powodują, że zostaje powołany na profesora konserwatorjum muzycznego w Helsingforsie; w krótkim czasie przenosi się wszakże do Lwowa na równorzędne stanowisko. W latach 1901 — 1902 prowadzi lwowską filharmonję. Wkrótce potem przyjeżdża do Wiednia, gdzie pracuje jako pedagog w konserwatorjum muzycznem. Od r. 1908 piastował przez pewien czas dyrekcję filharmonji warszawskiej, występując jako dyrygent orkiestry. W r. 1922 objął stanowisko dyrektora konserwatorjum muzycznego w Warszawie, gdzie przebywał do r. 1927, ustępując z tego stanowiska na własne żądanie. Od tego czasu — wskutek choroby serca — usunął się zupełnie od czynnego życia muzycznego, oddając się wyłącznie pracy pedagogicznej. Śmierć zaskoczyła go przy fortepianie — w czasie odbywania lekcji.

Działalność Melcera, jako pianisty, jest ogółowi polskiemu zapewne lepiej znana aniżeli kompozytorska. Pianistą był niepoślednim, przynosząc prawdziwy zaszczyt polskiej muzyce odtwórczej.

Jako kompozytor — należał do rzędu tych muzyków, którzy kroczyli śladami dawniejszych ideałów muzycznych. Cecha ta nietylko nie przynosi Mu żadnej ujmy, ale jest wprost zaszczytem. Nie mógł bez głębokich przekonań tworzyć muzyki — w której nie czuł się swobodnie. Ale wszystkie Jego kompozycje cechuje bezwzględna szczerość, ostry samokrytycyzm oraz bardzo sumienne, pełne rzetelnego talentu — opanowywanie materjału muzycznego. Utwory fortepianowe Melcera — stanowią do dziś dnia cenny nabytek ubogiej stosunkowo w formy koncertowe muzyki polskiej; zwłaszcza dużą popularnością wśród pianistów cieszy się drugi koncert fortepianowy.

Poza utworami fortepianowemi, napisał Melcer szereg pieśni (najwięcej znane pieśni do słów Dehmla), które należy bezsprzecznie uznać za wybitne i w pewnej części oznaczające zwrot w dotychczasowej formie pieśni polskiej. Uprawia przeważnie formę t. zw. pieśni przekomponowanej (Durch komponiertes Lied, pieśń deklamacyjna, której istota polega na braku schematu; jakiegokolwiek wyzyskuje się natomiast deklamacyjność i nastrój wiersza, zupełnie swobodnie traktując stronę muzyczną, uzależnioną wyłącznie od poezji) z towarzyszeniem orkiestry. W pieśniach tych występuje bardzo wyraziście twórczy *indywidualizm* kompozytora.

Do rzędu wybitnych zjawisk w dziedzinie zespołowej — należy zaliczyć utwór p. t. *„Protesilaos i Laodamia"* (tekst Stanisława Wyspiańskiego) na orkiestrę, oraz chór żeński. Kompozycję cechuje niezwykła nastrojowość i tendencja wniknięcia w zawartość ideową poezji. Melcer napisał ponadto operę p. t. *„Marja"* (według poematu Malczewskiego) oraz utwór chóralny p. t. *„Pani Twardowska"*. W szeregach pianistów polskich—szczere uznanie zdobyły sobie znakomite transkrypcje na fortepian znanych pieśni moniuszkowskich (Znasz-li ten kraj, Prząśniczka i in.).

Jeśli twórczość Melcera nie przedstawia się *ilościowo* imponująco, to brak ten zastępuje w zupełności *jakość* tych kompozycji—nie posługujących się nigdy szablonem ani steoretypowymi formułkami. Ze wszystkich dzieł Melcera bije duży talent, bardzo samoistny i doszukujący się pewnych własnych dróg, chociażby w obrębie dawniejszych kanonów estetyki muzycznej. W zmarłym traci polska muzyka bardzo wiele, zwłaszcza, że ostatnie lata w twórczości Melcera zaznaczyły się tendencją zbliżenia się do nowych dróg, jakimi obecnie toczy się współczesna muzyka polska. Ponadto tracimy w Zmarłym wybitnego podagoga, którego działalność na tem polu—wydawała bardzo owocne wyniki przez długi szereg lat. Śmierć Melcera okrywa żałobą również i wileński świat muzyczny, który w Zmarłym czcił w pierwszej linji znakomitego twórcę i artystę.

Tadeusz Szeligowski.

Życie gospodarcze.

Ruch graniczny przez stację Stołpce.

Z każdym niemal dniem wzrasta ruch graniczny z Rosją, dzięki czemu Stołpce, będące stacją graniczną, zyskują coraz więcej na swym rozwoju ekonomicznym.

W zestawieniu ruchu granicznego za miesiąc marzec widzimy, iż Stołpce na swe potrzeby sprowadziły 150 wagonów różnych towarów z głębi kraju.

Tranzytem do Rosji w tymże czasie przewieziono przez Stołpce z Austrji 517 tonn, z Czechosłowacji 1739 tonn, z Niemiec 440 tonn.

Największą pozycję stanowią gotowe wyroby żelazne 1777 tonn.

Z Rosji zaś wysłano do Austrji 660 tonn, do Czechosłowacji 213 tonn i do Niemiec 774 tonn.

W eksporcie Rosji największą pozycję stanowią szmaty 687 tonn, dalej idą kloce dębowe i forniery. Rosja importuje żelazo handlowe 1777 tonn, maszyny rolnicze 39 t., następnie, nawozy sztuczne 379 t. i gotowe wyroby żelazne, jak szyny, rury, kotły i t. p. W każdym bądź razie wartość importu Rosji wielokrotnie przewyższa wartość eksportu.

Silniejszy rozwój tranzytu hamował dotychczas brak na st. Niegoreloje odpowiednich urządzeń technicznych służących do szybkiej zamiany podwozi wagonów wąskotorowych na szerokie rosyjskie, obecnie jednak przy zastosowaniu nowych dźwigieł zmiana podwozia trwa niecałe 10 minut.

Ruch osobowy również wzmaga się stale. Tak jeszcze w roku ubiegłym kasa biletowa sprzedawała dziennie około 50 biletów na dłuższe dystanse, obecnie zaś sprzedaje ponad 150, czyli ruch osobowy wzrósł prawie trzykrotnie.

Wśród przejeżdżających do i z Rosji największy odsetek stanowią Niemcy i Czesi. Nierzadko też spotkać można Japończyków, Chińczyków i Persów. Osobną kategorję stanowią t. zw. podróżni, zwiedzający Rosję i na odwrót lub też sportowcy. W każdym niemal ekspresie Moskwa—Paryż spotkać można jakiegoś dyplomatę.

Olbrzymią niedogodnością którą należy jaknajszybciej usunąć jest brak połączeń telefonicznych. Dworzec kolejowy, ognisko największego ruchu nie posiada połączenia telefonicznego z centralą miejską oraz z pocztą.

Wielokrotnie już przejeżdżający dziennikarze zwracali uwagę, że na takiej stacji jak Stołpce powinna być bezwzględnie rozmównica międzymiastowa, nie mówiąc już o połączeniu z miastem. Pisano już o tej sprawie nieraz, lecz jak dotychczas bez skutku.

Będziemy mieli nadzieję, iż Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie, doceniając znaczenie ekonomiczne Stołpców, szybko rozwijających się pod względem gospodarczym — uczyni zadość niezbędnym potrzebom tej nowej placówki na granicy wschodniej. *An.*

Wykrycie organizacji szpiegowskiej.

(Tel. od własnego korespondenta z Nowogródka).

Na terenie powiatu nieświeskiego władze K.O.P. wykryły organizację szpiegowską na rzecz Sowietów, której sieci rozgałęzione były na terenach przyległych województw wschodnich

W związku z tem aresztowano głównych jej przywódców: Bazylego Piwowarczyka i Ant. Siwkowicza, których osadzono w więzieniu w Nieświeżu. Przy aresztowanych znaleziono dużo materjału obciążającego, jak plany dyslokacyjne K.O.P.-u i innych jednostek wojskowych, plany uzbrojenia, notatki, pokwitowania i t. d. Stwierdzono również, że wyżej wspomniani mieli kontakt z wywiadem sowieckim.

Ucieczka więźnia.

Onegdaj zmyliwszy czujność straży i zbiegł z więzienia suwalskiego groźny bandyta Niejski Olszewski. Za zbiegiem rozesłano listy gończe.

Patrol K. O. P-u uratował tonących.

Onegdaj we wsi Puchajnie w rejonie N.Trok podczas patrolowania pogranicza żołnierze K. O. P-u usłyszeli rozpaczliwe krzyki, wzywające o pomoc. Patrol niezwłocznie pośpieszył na ratunek. Jak się okazało do przepływającej w pobliżu Wilji, wpadło dwóch chłopców. Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej obydwóch chłopców udało się uratować.

„Białaruski Radny".

Ukazał się Nr. 2 (4) perjodyku „Białaruski Radny", jedynego w Polsce białoruskiego organu samorządowego, wychodzącego w Wilnie pod redakcją radnego J. Jarosza.

Na treść numeru składają się następujące rzeczy: 1) „Drogi w naszym kraju"—obszerny artykuł wstępny, poświęcony kwestjom komunikacji na terenie Ziem Litewsko-Białoruskich (o ile zagadnienie to jest aktualnem dowodzi tego taka naprzykład okoliczność, że analogiczne wydawnictwo polskie w Warszawie p. t. „Samorząd", porusza również tę kwestję na swych szpaltach). 2) Dział gospodarczy. 3) Porady gospodarcze. 4) Korespondencje. 5) Kronika samorządowa. 6) Porady prawne. 7) Kronika miejscowa. 8) Ustawa o samorządzie powiatowym (ciąg dalszy); dział w którym jest ona umieszczona, ma swem zadaniem popularyzację ustaw i rozporządzeń, dotyczących włościaństwa, przez podawanie ich w przekładzie białoruskim. 9) Nauka i technika (popularyzacja najnowszych zdobyczy wiedzy).

Komitet ku uczczeniu ś. p. ks. prałata Budkiewicza.

Uroczysta Akademja urządzona w piątą rocznicę męczeńskiej śmierci ś. p. księdza prałata Budkiewicza w dniu 22 kwietnia 1928 r. w Sali Miejskiej o godz. 12 m. 45. Ze względu na doniosłe znaczenie i wielką wartość Akademji, urządzonej w dniu 15 kwietnia r. b. w Sali Domu Oficera Polskiego (Mick. 13) w warunkach nader niesprzyjających, na żądanie publiczności powyższa Akademja będzie powtórzona w dniu 22 kwietnia (niedziela) o godz. 12 m. 45 w Sali Miejskiej (Ostrob. 5). Szczegóły będą podane w afiszach.

Komitet.

Giełda wileńska z dn. 19.IV. b. r.

8% L. Z. Państw. B. Rolnego zł. 100 w/zł.
Listy zastawne Wil. Banku Ziemsk. zł. 100 75,00—74,50—75,00

Giełda warszawska z dn. 19.IV. b. r.

CZEKI:

Belgja	124,52—124,21
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	35,12—35,03
Praga	26,41—26,35
Szwajcarja	171,87—171,44
Stokholm	239,40—238,80
Wiedeń	125,46—125,15

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

36 dzień procesu „Hromady".

W dniu wczorajszym nie zdołaliśmy podać zeznań wszystkich świadków, z powodu braku miejsca. Dzisiaj więc na pierwszy plan idą świadkowie dnia wczorajszego.

Św. Teodor Krawczonek, zna osk. Szawiela jako porządnego i solidnego człowieka. Nigdy nie słyszał by miał on broń. Akcji antypaństwowej Szawiel nie prowadził.

Św. Włodzimierz Włodzimirow — zna Sokołowskiego. Sokołowski jest porządnym, solidnym człowiekiem. Pracował w banku.

— Osk. Miotła. Czy widział lub słyszał pan, żeby w r. 1925 w mieszkaniu Zakrzeskiego odbyła się konferencja, na której mieli być, ja, b. pos. Rak-Michajłowski i b. pos. Fiderkiewicz.

— Św. Stwierdzam, że konferencji takiej nigdy nie było.

Św. Szmajciuk Stefan, stwierdza, że słyszał przemówienia osk. Potockiego na zebraniach hurtków. Nigdy jednak nie były poruszane tematy komunistyczne.

Św. ks. praw. Jan Myśliwiec. Nikiforowski jest człowiekiem głęboko religijnym. Świadek stwierdza, że bolszewicy, przed którymi Nikiforowski ukrywał się nie chcąc służyć w wojsku bolszew., złapali go, katowali, pędzili do Ziabek, skąd dopiero następujące wojska polskie Nikiforowskiego odbiły. Nikiforowski nie prowadził agitacji antypaństwowej.

Św. ks. praw. Kościańczyk Apolinary. zna Kowsza od r. 1924, jako człowieka porządnego i moralnego. Żadnej propagandy antypaństwowej, jak wogóle politycznej Kowsz nigdy nie prowadził.

Zeznanie d-ra Stanisława Świaniewicza.

Św. dr. Stanisław Świaniewicz. Łuckiewicza znam od kilku lat. Mogę stwierdzić z całą stanowczością, że Łuckiewicz sympatykiem komunizmu nigdy nie był. Odwrotnie był rzecznikiem porozumienia polsko-białoruskiego. Potwierdzić może to następujący fakt, gdy grupa absolwentów gimnazjum białoruskiego, wskutek swoistych warunków narodowościowych u nas zmuszana jest wyjeżdżać na wyższe studja zagranicę, przeważnie do Pragi, za nim Mińska. Łuckiewicz gdy doń się zwracano radził jechać do Pragi, a nie do zgnilizny wschodniej. Do „Hromady" Łuckiewicz nigdy nie należał. W r. 1926 powstała inicjatywa powołania T-wa polsko-litewsko-białoruskiego pod znakiem „Pogoni". Do T-wa tego wchodziło szereg dzisiejszych posłów z Jedynki. Zaproszony na zebranie Łuckiewicz, wskutek choroby nie mógł przyjść, atoli listownie witał z uznaniem myśl przewodnią „T-wa" i obiecał swą współpracę. W tej sprawie rozmawiałem z Taraszkiewiczem, który acz kolwiek zaznaczył, że w tej chwili wstąpić nie może, jednak zasadniczo jest zwolennikiem idealu Towarzystwa i powyższego stosunku do zbliżenia nie zmienił do dnia dzisiejszego.

Mec. Petrusewicz. Czy pan dr. wie na jakiej liście sejmowej figurował Ostrowski?

Św. Świaniewicz. Była to lista grupy Białorusinów dążących do znalezienia modus vivendi z obecnym rządem polskim, naturalnie po zaspokojeniu wysuwanych postulatów minimalnych.

Mec. Ettinger. Czy istnieje podobieństwo i pod jakim względem w programie rolnym między „Hromadą" z r. 1903 i 1905 a obecną.

Św. Świaniewicz. Tak, jak tam tak i tu ziemia miała być przejęta od obszarników na własność przez chłopów.

Mec. Ettinger. Czy obecna „Hromada" była kontynuacją organizacji politycznej o tej samej nazwie z r. 1903 i 1905?

Przew. Owsianko. Uchylam to pytanie.

Mec. Ettinger. Kontynuacją jego stronnictwa jest obecna „Hromada"?

Przew. Owsianko, uchylam pytanie.

Mec. Ettinger. W takich warunkach zadawać więcej pytań świadkowi nie mogę.

Mec. Babiański. Co pan wie o działalności Taraszkiewicza?

Św. Świaniewicz. Białorusini wysuwali stale na pierwszy plan nie polityczne momenty i postulaty lecz kulturalne. Chwilami uważałem Taraszkiewicza za polityka naiwnego, gdyż wierzył on, że przynajmniej minimalne zaspokojenie kulturalnych potrzeb Białorusinów uzyska w drodze pertraktacji gabinetowych. Tymczasem rządy były odbiciem nastroju społeczeństwa, zaś społeczeństwo polskie nie godziło się nawet na zaspokojenie minimalnych postulatów białoruskich. Mnie się wydaje, że Taraszkiewicz przekonawszy się, że to jest wreszcie niemożliwością — zrozumiał, że do tych samych celów, należy dążyć innemi środkami. To jest punktem wyjścia do organizowania „Hromady".

Przew. Owsianko. Niech pan nie mówi co się panu wydaje, gdyż nas to nie obchodzi, niech pan mówi o faktach.

Św. Świaniewicz. To wszystko mogę potwierdzić faktami i rozmowami, jakie prowadziłem z Białorusinami.

W 1925 roku rozmawiałem z osk. Ostrowskim. Mówiliśmy o tem, iż główną trudnością dla załatwienia sprawy białoruskiej stanowią wątpliwości szeregu polskich polityków co do tego, czy ruch białoruski wogóle ma podstawy dla swego rozwoju, czy ma oparcie w masach. Ponieważ nie udało się uzyskać zaspokojenia postulatów kulturalnych w drodze zabiegów u rządu, Ostrowski uważał, że koniecznem jest zamanifestowanie siły ruchu białoruskiego przez stworzenie organizacji masowej. Ostrowski mówił przytem, iż wierzy w to, że przywódcy „Hromady" potrafią nie wyjść z ram działania w ramach państwa polskiego. Jeżeli przywódcom tej przyszłej organizacji nie uda się dojść do porozumienia z rządem, wówczas napewno uda się bardziej umiarkowanym grupom osiągnąć zaspokojenie minimalnych postulatów białoruskich. Koniecznem jednak jest zamanifestowanie wobec Polski i świata, że ruch białoruski stanowi poważną siłę.

Świadek uważa, że owe zapoczątkowane tendencje co do stworzenia masowej organizacji narodowo białoruskiej znalazły swój wyraz w „Hromadzie".

Następnie zadaje szereg pytań p. prok. Rauze, na które świadek odpowiada, że nie wie nic. Kiedy zostały zlikwidowane rząd Łastowskiego, czy czytał świadek książkę Łuckiewicza „Polska okupacja na Białorusi". Czy wie o opracowaniu przez Własowa, Ostrowskiego, Taraszkiewicza książki pod tyt. „Biały teror w Polsce"?

Na to ostatnie pytanie świadek odpowiada, że o tem nie słyszał.

Mec. Petrusewicz. Czy Ostrowski składał memorjały do władz w sprawie nadania praw gimnazjum białoruskiemu?

Św. Świaniewicz. Nie wiem czy składał memorjały, ale wiem, że czynił w tym względzie duże starania. Zwracał się do szeregu osób. Były nawet po temu pewne poparcie tych postulatów. Wiem, że niektóre osoby, jak np. senator Krzyżanowski zwracali się w tej sprawie do Ministerstwa Oświaty. Min. Stanisław Grabski poczynił nawet pod tym względem konkretne obietnice, nie zostały zrealizowane.

Mec. Petrusewicz. Załącza memorjał, gdzie konieczność oddania gimnazjum białoruskiemu motywuje się potrzebą uchronienia młodzieży białoruskiej od zgubnych wpływów Mińska.

Po zeznaniach dr. Świaniewicza osk. Łuckiewicz składa oświadczenie, że także po raz pierwszy słyszy o książce „Biały teror w Polsce", której on miał być rzekomym współautorem. Przedstawiciel obrony prosi prok. Rauzego o załączenie tej książki do akt sprawy.

Prok. Rauze. Książka ta jest niestety mi nieodstępna, gdyż została wydana w Mińsku.

Zeznanie świadka Seweryna Wysłoucha.

Świad. Seweryn Wysłouch. Łuckiewicza Ant. poznałem w r. 1919 w redakcji „Naszaj Niwy" której byłem stałym czytelnikiem. Od 1925 r. jako sprawozdawca działu białoruskiego w „Kurjerze Wileńskim" dość często odbywałem konferencje z Łuckiewiczem. Twierdzę, że nie należał on do „Hromady". Przy organizowaniu T-wa pod znakiem „Pogoni", zadaniem, którego byłoby zbliżenie polsko-litewsko-białoruskie, jedynie Łuckiewicz wyraźnie zgadzał się na współpracę z kołami demokracji wileńskiej. Łuckiewicza znałem, jako człowieka ideowego, o bardzo dużym stopniu cywilnej odwagi dość rzadkiej wśród innych działaczy białoruskich.

Mec. Petrusewicz. Jak pan scharakteryzuje listę, na której stał Ostrowski.

Św. Wysłouch. Lista włościan i robotników była oparta na czysto narodowych podstawach białoruskich. Kierunek ten stał bezwzględnie na stanowisku lojalnym pozostając zupełnie niezależnym — białoruskim.

Mec. Babiański. Czy pan zna Taraszkiewicza?

Św. — Taraszkiewicza znam. Przypominam sobie jego stanowisko w sprawie powstającego T-wa pod znakiem „Pogoni", Taraszkiewicz był zdania, że wspomniane T-wo było myślą dobrą i szczęśliwą. W okresie „Hromady" nie stwierdziłem zmian w Taraszkiewiczu.

Mec. Ettinger. Jaki cel przyświecał T-wu pod znakiem „Pogoń"?

Św. Wysłouch. Wszechstronne zbliżenie narodowości zamieszkujących nasz kraj.

Św. Michał Czatyrko nauczyciel gimn. biał. w Nowogródku, stykał się z osk. Sznarkiewiczem na gruncie spraw kulturalno-oświatowych. Między innemi Sznarkiewicz dopomógł założyć świadkowi biblioteczkę w m. Lubczy.

Zeznanie inspektora gimn. biał. Al. Michalewicza.

Św. Aleksander Michalewicz—inspektor gimnazjum białoruskiego stwierdza, że w sierpniu 1925 r. był prowadzony remont w gimnazjum białoruskiem. Roboty doglądał osobiście dyr. Ostrowski. Dalej świadek stwierdza, że Ostrowski w tym okresie nie wyjeżdżał z Wilna. Ostrowski zwracał uwagę na religijne wychowanie młodzieży, wymagał od nauczycieli, by bywali na nabożeństwach szkolnych i t. d.

Gdy świadek miał rozpocząć wykłady ekonomji politycznej, dyr. Ostrowski dał wyraz zadowolenia z tego powodu, i wyraził się, że w ten sposób nie będzie zwracana uwaga na rozmaite „Karły-Marty". Miało to dotyczyć Marksa. To charakteryzuje ustosunkowanie się Ostrowskiego do marksizmu.

Zeznanie św. pos. J. Haurylika.

Św. Józef. Haurylik—poseł na Sejm i Jakubionok nauczyciel gimnazjum biał. w Klecku charakteryzują osk. Sznarkiewicza jako wybitnego działacza kulturalnego, który sprawami politycznemi nie interesował się wcale.

Pos. Haurylik zaprzecza, by były wydawane jakieś przepustki absolwentom białoruskim na wyjazd do Rosji Sowieckiej. Siłą faktu maturzyści musieli udawać się do Mińska, lub innych uniwersytetów zagranicznych, gdyż na uniwersytety polskie nie byli przyjmowani.

Zeznanie św. Bindziuka.

Św. Bindziuk Ignacy — kasjer banku białoruskiego w Wilnie wyjaśnia kwestję weksli. By nie narażać bank na stratę, dyr. Ostrowski złożył swoje weksle.

Przy wydawaniu pożyczek nie kierowano się żadnymi względami politycznymi. Nieprawdą jest, że pożyczek udzielano jedynie członkom „Hromady". Wymagano tylko zabezpieczenia materjalnego dłużnika. Na pytanie osk. Kowsza, świadek wyjaśnia, że były wypadki, kiedy policja odbierała książeczki bankowe u członków banku, groziła aresztami. Również sędzia z Nowogródka odmówił założenia klauzuli na wekslach banku. Mimo to bank obecnie pomyślnie rozwija się.

KRONIKA.

Piątek 20 kwietnia.	Dziś: Sulpicjusza. Jutro: Feliksa M. Wschód słońca—g. 4 m. 35 Zachód „ g. 18 m. 55

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 19. IV. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 755. Temperatura średnia +2° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający zachodni. Pochmurno. Śnieg, deszcz. Minimum na dobę—1° C. Maksimum na dobę+5 C.

Tendencja barometryczna — stały wzrost ciśnienia.

— **W rocznicę zajęcia Wilna przez Wojska Polskie.** W dniu wczorajszym 19 bm. w związku z przypadającą rocznicą zajęcia Wilna przez Wojska Polskie w dniu 19-IV 1919 r. w Katedrze J. E. Ks. Biskup Michalkiewicz odprawił uroczyste nabożeństwo, na którem obecni byli przedstawiciele miejscowych władz, samorządów i społeczeństwa.

URZĘDOWA

— **Przyjęcia u p. wojewody.** W dniu 19 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz przyjął rabina Getlib Eichensztajna, organizatora Małopolskiego Związku Rabinów i prezesa Ortodoksyjnej Organizacji Współpracy z rządem.

MIEJSKA.

— **Przed wystawą Targów Północnych.** W dniu wczorajszym na zaproszenie Komitetu Wykonawczego Targów Północnych przybyli do Wilna przedstawiciele Polskiej Ligi Gospodarczej w osobach prof. Rudzińskiego i inż. Orskiego. Wieczorem w lokalu Magistratu m. Wilna z udziałem przybyłych przedstawicieli Ligi Gospodarczej odbyło się posiedzenie Komitetu Targów Północnych. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu posiedzenia podamy w numerze następnym

— **O chłodnie na rynkach miejskich.** Jak się dowiadujemy, zainteresowane osoby wszczęły w Magistracie starania o wybudowanie na rynkach miejskich w sezonie letnim specjalnych chłodni, któreby umożliwiły handlarzom przechowywanie artykułów spożywczych.

— **Zbiorowa prośba o światło elektryczne** Mieszkańcy ul. Kijowskiej ze względu na bezpieczeństwo osobiste zwrócili się onegdaj do Magistratu z prośbą zwrócenia szczególnej uwagi na brak oświetlenia elektrycznego na terenie przylegającym do t. zw. rynku Tyszkiewiczowskiego.

— **Spór o podatek lokalowy od straganów** Jak już w swoim czasie podawaliśmy, sekcja Finansowa Magistratu rozesłała wszystkim dzierżawcom straganów miejskich nakazy płatnicze na podatek lokalowy.

Przeciwko temu gremjalnie zaprotestowali straganiarze. Sprawa oparła się o Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. W związku z powyższem onegdaj do szefa Sekcji Finansowej zgłosiła się delegacja straganiarzy, prosząc o nieściąganie podatku lokalowego aż do nadejścia decyzji z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

SAMORZĄDOWA.

— **Przysięga nowego wójta.** Wczoraj zastępca starosty na powiat wileńsko-trocki p. Łukaszewicz odebrał przysięgę od nowoobranego wójta gminy niemenczyńskiej p. Antoniego Balcewicza.

WOJSKOWA

— **Komisja poborowa na powiat wileńsko-trocki.** Jak się dowiadujemy w r. b. komisja poborowa na powiat wileńsko-trocki ma urzędować, nie jak w latach ubiegłych kolejno, dla dogodności poborowych, w każdej z gmin, lecz stale, w przeciągu całej akcji poborowej w m. Wilnie. Sprawa ta zostanie w najbliższych dniach definitywnie rozstrzygnięta.

Z POLICJI

— **Zawodowe kształcenie funkcjonarjuszy policji.** Jak się dowiadujemy, przeprowadzona obecnie perlustracja niższych funkcjonarjuszy policyjnych w woj. wileńskiem, ma na celu wyeliminowanie kandydatów do wyższej szkoły służby śledczej w Warszawie. Niektórzy z nich wysłani mają byc na kursa specjalne do Edynburga w Anglji.

Perlustracja ta, jak wiadomo dotyczy niższych funkcjonarjuszy byłych oficerów wojsk polskich. Perlustracja zakończy się w dniach najbliższych.

Z POCZTY.

— **Nowa agencja.** Z dniem 6 kwietnia b. r. została uruchomiona agencja pocztowa Czarny Bór, w pow. wileńskim.

— **Generalna przebudowa sieci telefoniczno-telegraficznej.** Jak się dowiadujemy, Wileńska Dyrekcja Pocztowa jeszcze w bieżącym sezonie letnim zamierza przystąpić do generalnej przebudowy sieci linji telegraficzno-telefonicznej w obrębie całej Dyrekcji Wileńskiej. Inowacja polegać będzie na tem, że kable telefoniczno-telegraficzne ułożone zostaną pod ziemią, co wymaga ogromnego nakładu pracy. Ma to jednak to olbrzymie znaczenie, że po zrealizowaniu tego przedsięwzięcia zabezpieczone zostanie stałe i normalne funkcjonowanie linji telefoniczno-telegraficznej. Dodać należy, że powyższy projekt Wil. Dyrekcji Pocztowej został już zaakceptowany przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów, które wydelegowało do Wilna inż. Jachimowskiego dla dokładnego zaznajomienia się z planem i kosztorysem robót. Prace nad przebudową linji telefoniczno-telegraficznej obliczone są na przeciąg dwóch lat.

— **Ruch pocztowy w obrębie Wil. Dyrekcji Pocztowej.** Poniżej przytaczamy dane statystyczne ilustrujące ogólny ruch pocztowy w obrębie poczt i telegr. Dyrekcji Wileńskiej. W myśl ostatnio sporządzonego sprawozdania w ciągu ubiegłego miesiąca Wileńska Dyrekcja Pocztowa nadała: przesyłek listowych — 2.768,312; przesyłek poleconych — 62,746; listów wartościowych—4,306; paczek bez podanej wartości — 12,569; paczek z podaną wartością — 1,655; przesyłek za pobraniem 3,593; zleceń pocztowych — 2,914; wpłacono przekazów pocztowych i telegraficznych sztuk — 14,276 na ogólną kwotę — 2,417,128. Dokonano wpłat P. K. O. — 8,719 na łączną kwotę — 4,940,777. Czasopism w tym czasie z Wilna nadano — 674,221; telegramów 12,884. Rozmów telefonicznych międzymiastowych i międzynarodowych przeprowadzono — 17,884.

W tym samym czasie do Wilna nadeszło: przesyłek listowych — 1,979,723; przesyłek poleconych — 56,197; listów wartościowych — 6,047, paczek bez podanej wartości — 8,589; z podaną wartością — 2,807; zleceń pocztowych — 1,976; wypłacono przekazów pocztowo-telegraficznych sztuk — 36,069 na łączną sumę 3,408,495 zł. Wypłat P. K. O. dokonano 2,342 na łączną kwotę zł. 416,925. Czasopism nadeszło 235,912; telegramów — 13,602; rozmów telefonicznych międzymiastowych i międzynarodowych przeprowadzono 22,538.

W wyniku powyższego obrotu pocztowego Wil. Dyrekcja Pocztowa uzyskała 309,928 zł. czystego dochodu.

— **Wileńska centrala telefoniczna zostanie znacznie rozszerzona.** Wileńska Dyrekcja Pocztowa, pragnąc zapobiec pewnym brakom obecnej centrali telefonicznej powzięła zamiar znacznego jej rozszerzenia. W tym celu Dyrekcja Wileńska jeszcze w roku bieżącym projektuje zwiększenie obecnej centrali telefonicznej o 240 numerów. Jak wiadomo obecna centrala liczy 1 i pół tysiąca numerów, którą to liczbę Wileńska Dyrekcja Pocztowa zamierza powiększyć do 3000.

— **Znaczki pocztowe z podobizną Hoene-Wrońskiego.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyraziło zgodę na wybicie znaczka pocztowego z podobizną Hoene-Wrońskiego z okazji 150-ej rocznicy urodzin wielkiego filozofa, który, jak wiadomo, urodził się Poznańskiem w roku 1778-ym, a zmarł w Paryżu w r. 1853-im.

Znaczki te mają mieć wartość 10-ciu groszy.

— **Nowe znaczki pocztowe.** Od dnia 25 b. m, ukażą się nowe znaczki pocztowe wartości 1 złotego i 50 gr. Na znaczkach tych będą podobizny Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Posiedzenie komisji polubownej.** Wczoraj w Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja specjalnej komisji polubownej do spraw likwidacji zatargów zaszłych pomiędzy właścicielami ziemskimi a robotnikami rolnymi.

W wyniku tej konferencji większa część zatargów została zlikwidowana.

— **Żądanie podwyżki.** Pracownicy wileńskich składów aptecznych i aptek, postanowili domagać się podwyżki dotychczasowych swych zarobków.

Prośbę swą pracownicy motywują znacznym wzrostem za ostatni czas, kosztów utrzymania.

— **O ośmiogodzinny dzień pracy.** Centralny komitet wykonawczy P. P. S. w Warszawie nadesłał do P. P. S. w Wilnie okólnik, polecając podjęcia energicznej walki mającej na celu przestrzeganie przez zakłady pracy 8-mio godzinnego dnia pracy.

— **Strajk murarzy.** Przedwczoraj część murarzy wileńskich, w liczbie około 100 osób ogłosiło strajk. Strajkujący domagają się podwyżki dotychczasowych zarobków. Sprawa oparła się o Inspektorat Pracy.

Z UNIWERSYTETU

— **Zaproszenie na otwarcie Kliniki Ocznej.** Zawiadamiam, że na otwarcie Kliniki Ocznej i na nut proszeni są wszyscy lekarze. O ile komu z PP. Kolegów nie dostarczono osobistego zaproszenia, niniejszem proszę o przyjęcie udziału w uroczystościach. (—) prof. *J. Szymański.*

SPRAWY SZKOLNE.

— **Posiedzenie lekarzy szkół powszechnych.** W sobotę 21-go b. m. w lokalu Wydziału Szkolnego Magistratu odbędzie się posiedzenie lekarzy szkół powszechnych. Na porządku dziennym sprawy związane z opieką lekarsko-higieniczną nad dziećmi szkół powszechnych.

SPRAWY ROLNE.

— **Opady śnieżne wstrzymały rozpoczęte roboty rolne.** Na skutek ostatnich, trwających od kilku dni obfitych opadów śnieżnych, ziemia do tego stopnia rozmokła, iż rolnicy zmuszeni byli powstrzymać się od pracy na roli. W powiatach: brasławskim, święciańskim i wileńsko-trockim ogromne połacie ziemi znajdują się pod wodą. Praca na roli w tych miejscach została całkowicie wstrzymana. W powiatach dziśnieńskim, wilejskim, postawskim i mołodeczańskim wskutek trwającej od dłuższego czasu niskiej temperatury obawiają się złych urodzajów oziminy.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Komuniści przeciwko wyborom do gmin wyznaniowych.** Na skutek wyznaczonych na r. b. wyborów do wyznaniowych gmin żydowskich, komuniści żydowscy podjęli energiczną agitację bojkotowania tych wyborów.

Z POGRANICZA.

— **Wysiedlenie.** Onegdaj w rejonie Niemenczyna władze litewskie wysiedliły na terytorjum polskie 12 osób.

RÓŻNE.

— **Sprzedaż nalepek 3-go Maja.** Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. rozpoczyna sprzedaż barwnych nalepek na Dar Narodowy 3-go maja.

— **Organizacja obchodu w dniu 1 maja.** Dnia 21 b. m. odbędzie się posiedzenie zarządów wszystkich Związków Zawodowych wchodzących w skład P. P. S. w Wilnie. Na konferencji omawiana będzie sprawa organizacji obchodu dnia 1 maja.

— **Przerwa pracy w dniu 1-go maja.** P. P. S. Wileńska postanowiła wydać w najbliższych dniach odezwę do wszystkich robotników, wzywającą ich do wstrzymania się od pracy w dniu 1-go maja.

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Reduta" na Pohulance.** „Eros i Psyche". Dziś o godz. 20-ej po raz 16-ty „Eros i Psyche" Jerzego Żuławskiego.

— Jutro „Eros i Psyche".

— **Niedzielna popołudniówka.** W niedzielę o godz. 16-ej 4-te przedstawienie popularne komedji w trzech odsłonach T. Rittnera „Wilki w nocy" po cenach zniżonych.

— **„Ptak".** Najbliższą nowością Reduty, w początkach przyszłego tygodnia będzie komedja w 3-ch aktach Jerzego Szaniawskiego „Ptak". Oprawę sceniczną projektuje Iwo Gall.

— **Teatr Polski sala „Lutnia".** Występy Jadwigi Smosarskiej. Dziś drugi występ Jadwigi Smosarskiej, na który bilety publiczność wprost rozchwytała jeszcze parę dni temu.

Jutro w sobotę i w niedzielę dwa ostatnie przedstawienia komedji Verneuila „Orzeł czy Reszka" z Jadwigą Smosarską.

— **„Małgorzata z Navarry".** Wobec niezwykłego wprost powodzenia, jakiem się cieszą występy Jadwigi Smosarskiej, kasa Teatru rozpoczęła sprzedaż biletów na nowy cykl występów Jadwigi Smosarskiej, które się odbędą w świetlanej komedji Fodora „Małgorzata z Navarry". Premjera tej sztuki w poniedziałek.

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę o godz. 4 m. 30 popoł. Teatr Polski gra sztukę A. Tołstoja i P. Szczegolewa „Spisek carowej" (Rasputin). Ceny od 20 gr.

— **Pokaz taneczny zespołu L. Winogradzkiej-Gregor.** W sobotę 21 b. m. wystąpi w sali Teatru Polskiego (sala „Lutnia") o godz. 5-ej m. 15 popoł. znana zaszczytnie Wilnu tancerka plastyczna Lidja Winogradzka-Gregor wraz ze swoim zespołem tanecznym, dając kompozycje nader ciekawe i artystycznie skończone, to też występ ten budzi zrozumiałe zainteresowanie tak w kompetentnych sferach artystycznych, jako też publiczności wileńskiej.

Ceny miejsc od 50 gr. do 4 zł. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

— **Koncert W. Kochańskiego.** Wielkie zainteresowanie wzbudził koncert świetnego skrzypka-wirtuoza Wacława Kochańskiego, który wystąpi w Wilnie raz jeden w niedzielę najbliższą 22-go b. m. o godz. 12 m. 30 popoł. w gmachu Teatru Polskiego.

W programie: Bach, Chopin, Szubert, Wilhelmi, Fiorillo, Rimski-Korsakow, Tor Aulin, Manuel de Falla i Albeniz.

Ceny miejsc od 50 gr. Bilety w kasie Teatru Polskiego.

— **Wileńskie T-wo Filharmoniczne.** W X koncercie z cyklu mistrzowskich wystąpi słynna wiolonczelistka-solistka Gewandhausu w Lipsku Judyta Bokor.

Jedyny recital wiolonczelowy odbędzie się w sobotę dn. 21-go kwietnia w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego o godz. 8 m. 30 wiecz.

W programie: Brahms, Saint-Saens, Bach, Senaille, Piatti i Bruch.

Bilety od 1 zł. do 5 zł. do nabycia w biurze podróży „Orbis".

— **Koncert na rzecz patronatu więziennego.** W sobotę dn. 21.IV odbędzie się w sali Śniadeckich U. S. B. wielki koncert na rzecz Patronatu Więziennego. Udział biorą p.p. Zofja Bortkiewicz-Wyleżyńska (śpiew), Janina Sumorokowa (deklamacja), Adam Wróblewski (śpiew), Władysław Trocki (fortepian). Bogaty i ciekawy program zawiera: Sonatę h-moll Chopina, Sonet Petrarki i Mephisto-Valse Liszta, arje z oper Cyganerja, Straszny Dwór, Tosca, pieśni Niewiadomskiego, Friemana, Bettineli, utwory Stafia i Łopalewskiego. Bilety do nabycia w piątek 20-ego u Sztralla róg Tatarskiej i Mickiewicza od 5-ej do 10 ej wiecz. oraz w dniu koncertu przy wejściu na salę od 7-ej wiecz. Początek koncertu o godz. 8 ej.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.

PIĄTEK 20 kwietnia.

15.30. Transmisja z Warszawy. „Zjednoczenie Niemiec" odczyt z działu „Historja" z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich, wygłosi prof. Janusz Iwaszkiewicz.
16.00. Chwilka litewska.
16.15. Komunikat Zw. Młodzieży Polskiej.
16.25. Audycja wiosenna dla dzieci w wykonaniu artystki Reduty Haliny Hohendlingerówny.
16.55. „Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków" odczyt z działu „Sztuka" wygłosi Zofja Stefanowska.
17.20. „O uchwalonem przez Sejm wydaniu narodowem dzieł A. Mickiewicza" odczyt wygł. Rektor U. S. B. prof. Stanisław Pigoń. Transmisja na wszystkie polskie stacje.
17.50 Koncert popołudniowy orkiestry dętej 1 p. p. Leg. pod dyr. prof. Feliksa Koseckiego.
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. Skrzynka pocztowa wygłosi kier. programowy P. R. w Wilnie Witold Hulewicz.
20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
22.05 Komunikat P. A. T.

SOBOTA 21 kwietnia.

15.30. Transmisja z Warszawy. „Trójprzymierze i Trójporozumienie" odczyt z działu „Historja" z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich" wygłosi prof. Włodzimierz Dzwonkowski.
16.00. Chwilka litewska.
16.15. Komunikat dla rolników w opracowaniu Zw. Kółek i Organ. Rol. Z. Wileńskiej.
16.30. „O wychowaniu estetycznem i nauce rysunku w szkole" odczyt z działu „Sztuka" wygłosi Marjan Słonecki.
16.45. „Obecna wiosna a praca w polu" odczyt z działu „Rolnictwo" wygł. Czesław Makowski.
17.20. Transmisja z Warszawy. „Radjokronika" wygł. dr. Marjan Stępowski.
17.30. „Kącik dla pań" wygł. p. Ela Bunelerowa.
18.15. Audycja literacka: „Jabłuszko" zradjofonizowany fragment Verneuil'a w wykonaniu artystów Reduty Eleonory i Wacława Ściborów.
19.00. Gazetka radjowa.
19.25 Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. „Źródła mineralne w Polsce" odczyt z działu „Nauka o Polsce" wygłosi prof. U. S. B. dr. Bronisław Rydzewski.
20.00. Pogadanka radjotechniczna.
20.30. Transmisja z Warszawy. Operetka Fr. Lehar'a „Nareszcie sami".
16.15. Komunikat harcerski.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Na wileńskim bruku.

— **Podrzutek.** W poczekalni szpitala Sawicz znaleziono podrzutka płci męskiej, pozostawionego przez nieznaną kobietę.

— **Ze strychu do pustego domu.** Aniela Niemenczyńska, Marja Pietkiewiczowa, Stefanja Mikłaszewska, Cypa Chodes i Stefanja Jasińska zam. przy ul. Piłsudskiego 13, zameldowały o kradzieży bielizny na ich szkodę ze strychu tegoż domu. W toku wszczętego dochodzenia, skradzioną bieliznę odnaleziono w pustej posesji domu, obok inspektów ogrodowych, przy ul. Piłsudskiego 13.

— **Kradzież słodyczy.** Akim Poz zam. przy ul. Wielka Pohulanka 27, zameldował, że z fabryki jego, przy ul. 19, skradziono marmelady i cukierków na sumę 1.500 zł.

Na prowincji.

— **Zabawa i noże.** We wsi Zaborje gm. głębockiej, odbywała się huczna zabawa. W czasie tej zabawy Stefan Kukiel zadał kilka ran nożem Bronisławowi Bortkowi, którego musiano przewieźć do szpitala w Głębokiem. Stan zdrowia Bortka budzi poważne obawy o życie. Sprawca zranienia Stefan Kukiel został zatrzymany.

— **Klacz skradziona—do odebrania.** Przez posterunek P. P. w Holszanach została zatrzymana klacz, co do której zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że pochodzi z kradzieży. Opis klaczy: lat 8, maści bułanej, ogon nieco ciemniejszy, kuta na przednie nogi, wzr. 141 cm. Prawy właściciel może się zgłosić po odbiór klaczy do komendy P. P. w Oszmianie.

— **Wszystko przez zły komin.** W folw. Rudaki gm. wiszniewskiej, wskutek wadliwej konstrukcji komina i nadmiernego napalenia w piecu spaliła się łaźnia Andrzeja Mosiewicza. Straty wynoszą 100 zł.

Pogrzeb ś. p. gen. Andrzeja Tupalskiego.

W dniu 19 b. m. odbył się w Wilnie pogrzeb ś. p. generała Andrzeja Tupalskiego.

Na trumnie zmarłego złożono mnóstwo wieńców między innemi od wojewody wileńskiego Władysława Raczkiewicza, od garnizonu wileńskiego, od kolegów z b. Naczpola, od Bratniej Pomocy U. S. B. i innych.

Nad grobem przemawiali p. wojewoda Raczkiewicz, mjr. Wąsowicz w imieniu wojska, prof. Ruszczyc w imieniu „Szubrawców", p. Babicki w imieniu Bratniej Pomocy, prof. Masonjus, p. Iwaszkiewiczowa w imieniu T-wa „Chleb Dzieciom" i inn.

Walki zapaśnicze w cyrku.

Kiryłow po 45 min. walki poddał się Pineckiemu

9 ty dzień turnieju był jednym z emocjonujących, to też nic dziwnego, że mimo niepogody zebrało się dużo publiczności w cyrku.

Dwaj ciężkiej wagi zapaśnicy Poschof i Willing walczyli przez 20 min. bez rezultatu.

Czech Prohaska w bezceremonjalny sposób w 3 min. przednim pasem pokonał Huberta.

Zwycięstwo to nie przypadło do gustu publiczności z galerji, niezadowolonej ze sposobu walki, to też zamiast oklasków rozległy się gwizdy.

Zainteresowanie całe skupiło się dopiero na walce rozstrzygającej dwóch kolosów, poznańczyka Pineckiego z syberyjczykiem Kiryłowem.

Obaj potężni atleci walczyli z niezwykłą zaciętością przechodząc nieraz błyskawicznie od ataku do obrony i odwrotnie. W miarę postępowania walki rozznamiętnienie zapaśników rosło, a wraz z niem i publiczności.

Ciosy zadawane przez Kiryłowa, odparowywał z równą brutalnością Pinecki. Pot lał się strumieniami z obu zapaśników, zwłaszcza z otyłego Kiryłowa. Wreszcie w 38 min. przedługie ręce Pineckiego poraz drugi oplotły Kiryłowa. Był to nelson tak miażdżący, że po 7 min. syberyjczyk wyczerpany i obezwładniony, trzykrotnem uderzeniem ręką o dywan, dał znak, iż poddaje się. Ogólny czas walki 45 min. Owacje na cześć Pineckiego trwały kilkanaście minut.

Dziś, w piątek walczą: Bryła—Orłow, Prohaska — Krumin, Willing — Budrus i decydująca Poschof—Kiryłow.

SPORT.

Z ruchu organizacyjnego.

Walne zebranie sekcji p. n. W. K. S. „Pogoń".

Walne zebranie członków sekcji piłki nożnej W. K. S. „Pogoń" odbędzie się w dniu 6 maja, o godz. 11, w lokalu Ośrodka W. F. Wilno przy ul. Dominikańskiej.

Walne zebranie ogólne W. K. S. „Pogoń".

Ogólne walne zebranie W. K. S. „Pogoń" odbędzie się w niedzielę, dnia 20 maja b. r. o godz. 11 w pierwszym i o godz. 12 w drugim terminie w lokalu Kasyna Garnizonowego z następującym porządkiem dnia: 1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego, 3) sprawozdanie zarządu i kierowników sekcji, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybory nowych władz klubu, 6) wolne wnioski.

Najbliższe mecze piłkarskie.

W dniach 21/IV i 22/IV odbędą się dalsze rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Wilna. Pierwszego dnia gra Ognisko z A. Z. S-em, drugiego dnia zaś 1 p.p. Leg. z Makabi.

Lekka atletyka.

Bieg naprzełaj o puhar m. Grodna.

W dniu 29 kwietnia b. r. odbędzie się w Grodnie doroczny bieg naprzełaj o puhar miasta Grodna urządzony przez Klub Sportowy Cresowia.

Długość trasy wynosi 5 klm. Termin zgłoszeń do dnia 25 kwietnia pod adresem: Grodno, ul. Rydza Śmigłego Nr 3, dr. Higier.

Bieg naprzełaj w Święcianach.

W dniu 22 kwietnia b. r. odbędzie sie w Święcianach bieg naprzełaj dla członków stowarzyszeń p. w. i klubów sportowych z całego powiatu. Bieg organizuje Powiatowy Komitet W. F. i P. W.

Treningi lekkoatletyczne p. Norlinga.

Jak już donosiliśmy treningi lekkoatletyczne prowadzone przez trenera szwedzkiego p. Norlinga dla członków wil. klubów sportowych rozpoczęły się w poniedziałek dnia 16/IV b. r.

W treningach bierze udział około 200 zawodników reprezentujących kluby sportowe: W. K. S. 3 p. Sap., K. S. Strzelec, Pol. Kl. Sp., T. S. Makabi, K. S. Ognisko, W. K. S. Pogoń, 6 p. p. Leg. i Harcerzy. W liczbie ćwiczących znajduje się 34 pań. Zajęcia odbywają się na boisku sp. 6 p. p. Leg. na Antokolu w godzinach od 14—19. Wobec niekorzystnych warunków atmosferycznych w dni słotne treningi odbywać się będą w hali przy ul. Mickiewicza.

RUCH STRZELECKI.

— **Z życia Strzelca w Landwarowie.** Dnia 15 bm. w Landwarowie odbyło się zebranie Związku „Strzeleckiego", na którem dokooptowano nowych członków zarządu.

Na posiedzeniu postanowiono zwrócić się do nadleśniczego p. Kędzierskiego z prośbą przyjęcia godności członka zarządu oddziału landwarowskiego Związku Strzeleckiego. Jednocześnie postanowiono zamianować komendantem Strzelca landwarowskiego p. Piotrowskiego.

Na zebraniu tem był m. in. obecny z ramienia komendy okręgowej p. inspektor Dąbrowski.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze.

Uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie w Jego poczytnem piśmie poniższego:

PODZIĘKOWANIE.

Odbyte dnia 5 b. m. walne zebranie członków - spółdzielni Hurtowni Tytuniowej Spółdzielni Inwalidów - Skrzynkarzy, zorganizowanej przy Legji Inwalidów W. P. w Wilnie, uchwaliło wyrazić drogą prasy podziękowanie i słowa wdzięczności Wszystkim Osobom i Instytucjom, które w zrozumieniu spółdzielczości wśród inwalidów swem poparciem przyczyniły się do uzyskania koncesji jak i dopomogły finansowo do jej uruchomienia, w szczególności:

J. E. X. Biskupowi Dr. Wł. Banduskiemu, WPP. Ministrowi B. Miedzińskiemu, Ministrowi dr. St. Jurkiewiczowi, Wojewodzie Raczkiewiczowi, Dyrektorowi Dep. G. Wojtowiczowi, Dyr. Monop. Tyt. A. Kreutzowi, Prezes. Izby Sk. J. Maleckiemu, Generałowi E. Rydz-Smigłemu, Gen. T. Piskorowi, Gen. B. Popowiczowi, Gen. R. Góreckiemu, Gen. St. Pasławskiemu, Zarządowi Z. O. W. w Wilnie, Naczelnikowi K. Joczowi, Nacz. A. Żongołowiczowi, Dyr. Banku L. Maculewiczowi i Prezesowi Legii Inw. W. P. E. Kozłowskiemu.

Wilno, dn. 15 kwietnia 1928 r.

Zarząd Spółdzielni Inwalidów - Skrzynkarzy

Z sądów.

Onegdaj odbyła się w Sądzie Okręgowym w Wilnie rozprawa sądowa przeciwko redaktorowi „Expresu Wileńskiego" za zamieszczenie w swoim czasie wiadomości o rewizji w mieszkaniu komendantki Strzelca p. Olimpji Olejniczakowskiej, wice-prezesa Sądu Apelacyjnego p. Bochwica i redaktora „Kurjera Wileńskiego" p. Batorowicza.

Sąd wychodząc z założenia, że tytuł notatki mógł wywołać zaniepokojenie wśród społeczeństwa (okres wyborczy) skazał redaktora „Expresu Wileńskiego" na 100 zł. grzywny.

Obronę wnosił mec. Bajraszewski.

W związku z tą samą sprawą odbyły się wczoraj rozprawy sądowe przeciwko p. Olimpji Olejniczakowskiej, pociągniętej do odpowiedzialności za zamieszczenie na podstawie dekretu Prezydenta o prawie prasowym listu, prostującego nieścisłości komunikatu o rewizji, rozesłanego do pism przez PAT. oraz „Kurjera Wileńskiego", za zamieszczenie omówienia tego listu, jak również i komunikatu.

Wobec tego, że świadkowie obrony nie zostali na rozprawę zawezwani, Sąd obie te sprawy odroczył.

Obronę wnosił mecenas Witold Abramowicz.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. [illegible] kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 268. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.